

To wiadomość, która wielu kibicom nie przypadnie do gustu. Celtic wydał komunikat, w którym informuje, że wraz z początkiem lipca pracę w klubie wznowi... Ronny Deila. Nie wiadomo jeszcze czy Norweg zastąpi Brendana Rodgersa czy też będzie jego asystentem.

Ronny Deila zdecydował się pozwać Celtic do sądu. Stało się tak dlatego, że został po zakończeniu ubiegłego sezonu zwolniony. Norweg uważa, że klub z Glasgow zrobił to, łamiąc procedury. "Zostałem zwolniony z powodu niezadowolających wyników, a przecież zdobyłem mistrzostwo Szkocji. Uważam, że klub złamał zapisy kontraktu, gdyż ja swój cel, mówiący o dużym sukcesie zespołu, w pełni zrealizowałem" - tłumaczył Deila w rozmowie z mediami.

Norweg i jego prawnicy pozwali Celtic, oczekując 2 miliony funtów rekompensaty. Klub, który szykuje się do sporych wydatków w najbliższym oknie transferowym, nie chce płacić jednak tych pieniędzy. Jak informuje Sky Sports, obie strony już na pierwszej rozprawie zawarły ugodę, na mocy której Ronny Deila... wróci do Celticu.

Komunikat w tej sprawie wydał już dyrektor wykonawczy klubu, Peter Lawwell. "Serdecznie witamy Ronny'ego Deilę z powrotem na naszym pokładzie. Mamy nadzieję, że nasza dalsza współpraca będzie równie owocna jak dotychczas" - czytamy w lakonicznym piśmie klubu.

Zdaniem Sky Sports, powrót Deili może oznaczać, że Celtic pożegna się z Brendanem Rodgersem, którego kuszą kluby w Anglii. Inny wariant zakłada, że Norweg będzie pracować na Parkhead w roli asystenta. Na niedzielę zapowiedziano konferencję prasową w tej sprawie.

Aktualizacja: Wiadomość ta jest oczywiście prima-aprillisowym żartem :-)

Autor: Redakcja